

Ewa Kozyra-Pawlak

Miś i Zając: dobrzy sąsiedzi

ilustracje: Paweł Pawlak



*Naszym wspaniałym sąsiadom -
Annetce, Mariuszowi i ich dzieciom.*

Ewa i Paweł

Nasza Księgarnia

- Najpewniej tak było. - Miś trochę posmutniał.
- Yyyy... ale skoro tak się ucieszyłeś, to może... yyy... zostawię ci je w prezencie? - zaproponował nieco zakłopotany Zając.
- Ależ nie, Zajączku, przecież ty bardziej niż ja potrzebujesz tych narzędzi.
- To żaden kłopot, Misiu. Zatrzymaj sobie wszystko - powiedział uprzejmie Zając. W jego głosie słychać było jednak wahanie.
- A może zrobimy tak? Zostawmy narzędzia u mnie do następnej wichury. Zobaczysz, że do ciebie wrócą. - Miś uśmiechnął się lekko.
- To bardzo dobry pomysł, Misiu - zgodził się Zając i poszedł do domu, usiłując sobie przypomnieć prognozę pogody.

Bo trochę się martwił. „Krzaki kupię sobie nowe - myślał - ale czym zastąpię moje pamiątkowe narzędzia? Taczki po ojcu Zającu? Konewkę po dziadku? Grabki prababki?”
Chodził zatroskany przez cały dzień.
Lecz następnego ranka zastał w ogrodzie wszystko na swoim miejscu.



Miś nie dał się długo prosić. Od razu przedstawił Zającowi gotowy plan poszukiwań.

– Musimy obejść cały ogród wokół domu, rozglądając się na wszystkie strony.

– No, ale przecież ty będziesz mi zastraniał, Misiu! – jęknął Zając. Zabrzmiało to troszkę nieuprzejmie, więc zaraz potem dodał: – Już wiem! Ja będę szedł przodem, a ty za mną*.

Jak wymyślił, tak zrobili. W dziesięć minut obeszlili cały ogród dziesięć razy. Zmęczyli się i usiedli koło małego domku Kury, która siedziała w swoim koszyku z zamkniętymi oczami i cichutko pogdakiwała.

– Popatrz, Zajączku, przynajmniej ona wygląda na szczęśliwą – powiedział Miś i w tej samej chwili coś zauważył.

Wstał i unióś Kure delikatnie.

Ich oczom ukazał się widok tak słodki, że obaj aż westchnęli. W koszyku przycupnęło troje puchatych piskląt. A pod nimi leżała... starannie zwinięta zielona kamizelka.

– Ojej! Kurczaczki! Będziemy mogli wymyślić im imiona.

Zając podskoczył z radości, zupełnie zapominając o pogniewionej kamizelce.

– Już wiem! Beza, Budyń, Ptyś! – zawołał Miś.

.....

* Warto dodać, że to prawie niemożliwe, aby Miś znikł z pola widzenia Zająca. Zające mają tak osadzone oczy, że widzą niemal dookoła głowy!



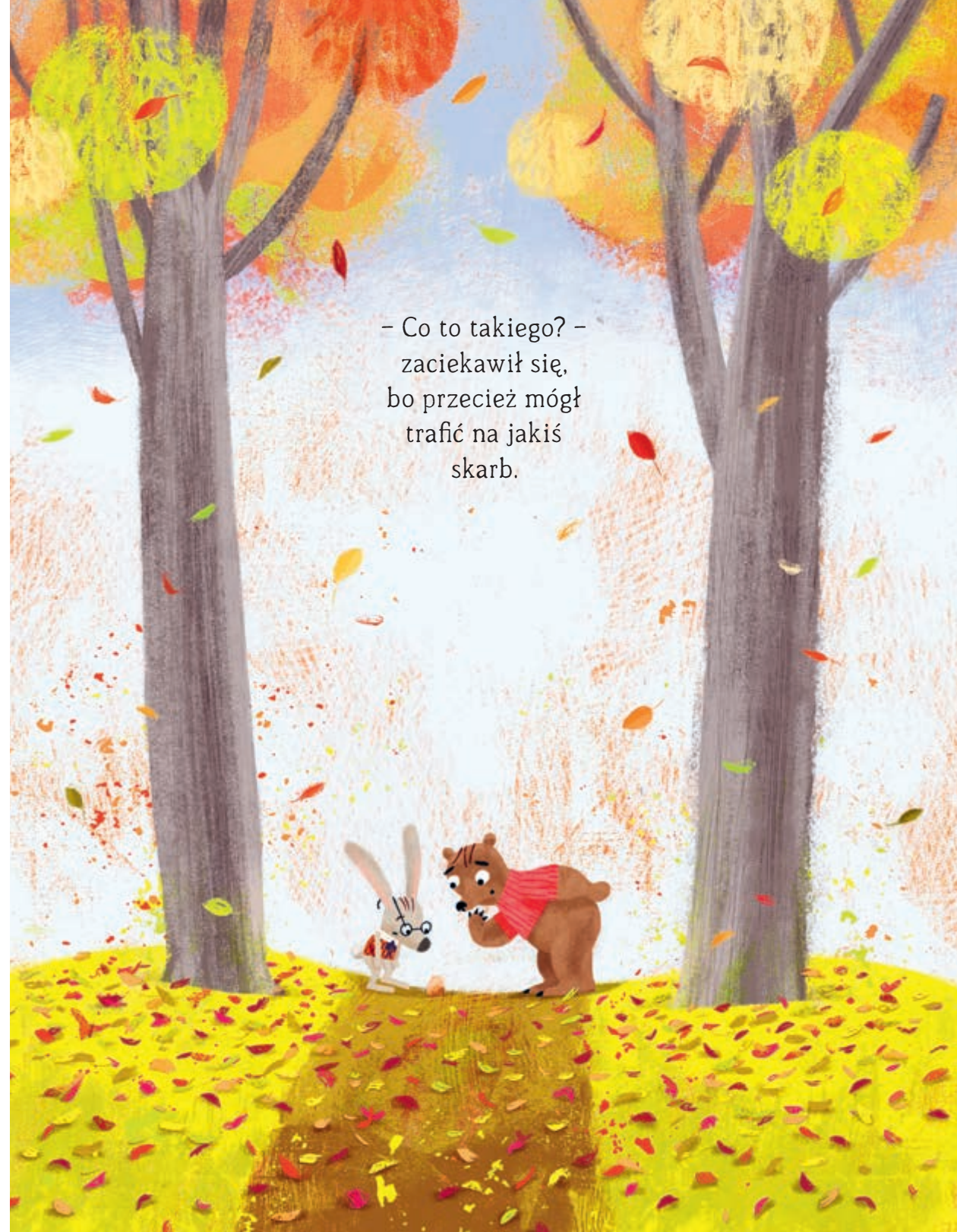


Skarb

Jesień była tak ciepła i kolorowa, że chciało się spacerować i szurać nogami w liściach. Zając obudził się w dobrym humorze. Starannie się umył i uczesał. Zabrało mu to sporo czasu, bo przecież zające (misie zresztą też) muszą czesać nie tylko głowę. Zjadł śniadanie, patrząc przez okno, i obiecał sobie wspaniały spacer. Wyszedł z domu, skręcił w prawo, jak prawie zawsze, i zapukał do domu Misia, żeby wyciągnąć go na przechadzkę.

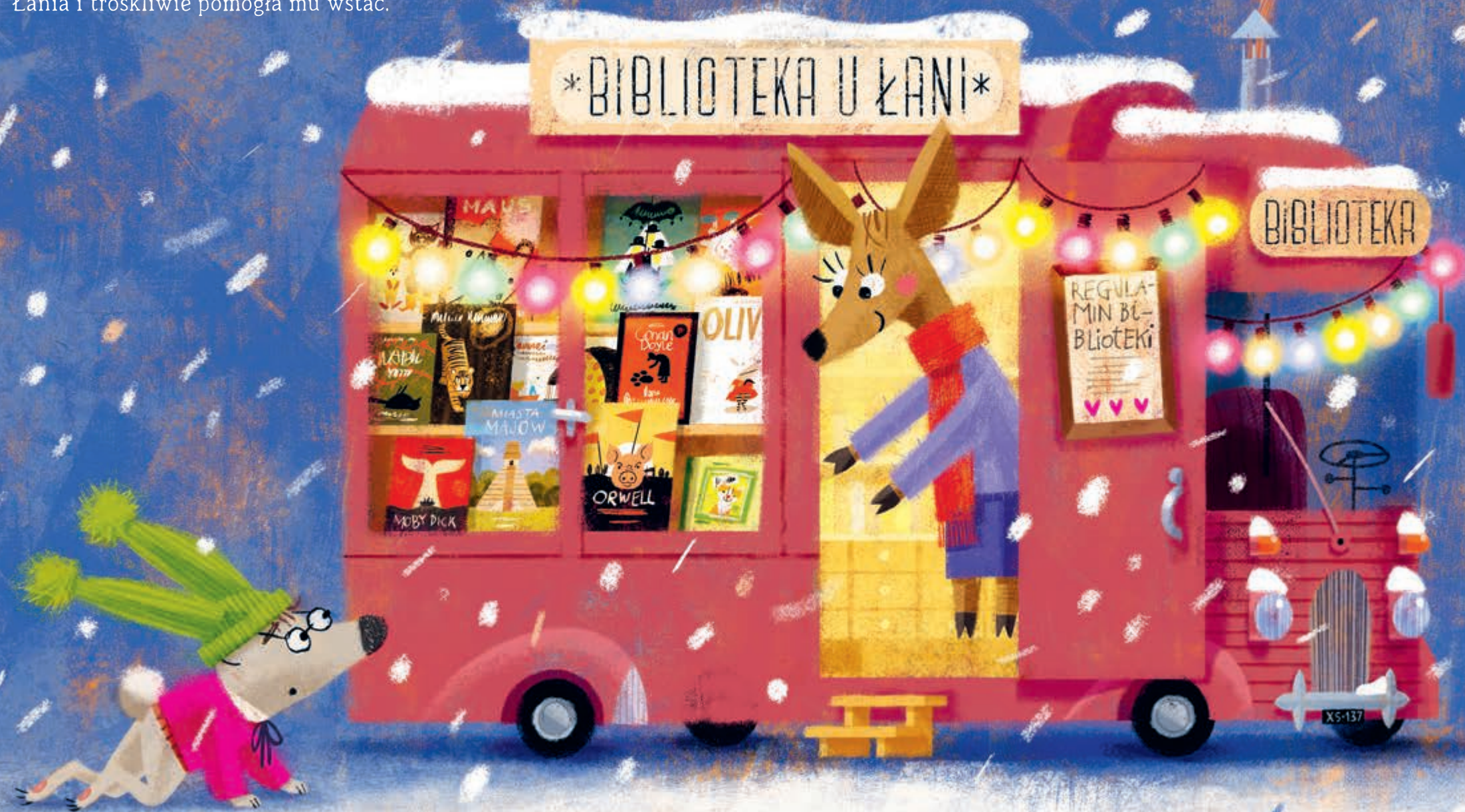
Miś nie dał się długo prosić. Zając był zachwycony, bo wszystko, co robili razem, cieszyło dużo bardziej. Tak to już dziwnie jest, że radość podzielona zostaje pomnożona.

I kiedy tak szli i szli w liściach, nagle... Zając, szurając nogami, potknął się o coś dziwnego.



- Co to takiego? -
zaciekał się,
bo przecież mógł
trafić na jakiś
skarb.

Gdy Zając, pełzając po lodzie, dotarł jakoś do biblioteki, wysiadła z niej uśmiechnięta Łania i troskliwie pomogła mu wstać.



Text © copyright by Ewa-Kozyra Pawlak, 2025
Illustrations © copyright by Paweł Pawlak, 2025
© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,
Warszawa 2025

Redaktor prowadząca, redakcja: Joanna Wajs
Korekta: Magdalena Korobkiewicz, Agnieszka Rychlewicz
Redakcja techniczna, opieka DTP: Monika Pietras

ISBN 978-83-10-14034-0

Nr projektu 27783

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2025 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Drukarnia LEYKO Sp. z o.o., Kraków



Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
naszaksiegarnia@nk.com.pl, gpsr@nk.com.pl
tel. 22 643 93 89

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl

www.nk.com.pl